

Dlaczego Europa nie powinna wspierać budowy kolejnych gazociągów z Azji Centralnej?

Podsumowanie analizy CEE Bankwatch Network „No public money for Mega-Gas Pipeline projects”

www.bankwatch.org/sites/default/files/study-PCI-gas-12Jun2014.pdf

W październiku 2013 roku Komisja Europejska zatwierdziła listę 248 projektów, którym nadano status Projektów Wspólnego Interesu¹ (z ang. **Projects of Common Interest**). Inwestycje te mają być gwarantem bezpieczeństwa energetycznego krajów członkowskich UE i zakładają między innymi realizację różnorodnych projektów gazowych.

A co w praktyce oznacza to dla krajów, z których chcemy czerpać zasoby lub terytoriów tranzytowych?

Nadanie wysokiej rangi związanej ze wspólnym interesem Unii wiąże się ze skróceniem i uproszczeniem procedur środowiskowych i administracyjnych. Posunięcie to, może stanowić zagrożenie dla spełnienia wszystkich wymogów środowiskowych zwłaszcza w przypadku dużych, transgranicznych inwestycji.

W przypadku państw autorytarnych, tam, gdzie brak poszanowania elementarnych praw, inwestycje wspierane przez zachodnie rządy i korporacje oznaczają legitymizację dyktatur, zyski dla elit i pozbawienie mieszkańców nadziei na demokratyczne rządy przez następne lata.

Azerbejdżan

Przez ostatnie dwie dekady Azerbejdżanem rządzi rodzina Alijewów, która swoją władzę zawdzięcza zastraszaniu, dotkliwym pobiciom i więzieniu działaczy opozycji, dziennikarzy,

aktywistów społecznych. W dniu wyborów prezydenckich w ubiegłym roku, 2014, w więzieniu przebywało 143 więźniów politycznych. Aby być aresztowanym wystarczył post na Facebooku ukazujący w niekorzystnym świetle reprezentantów reżimu.

Autorytarne rządy finansowane są między innymi dzięki wpływom z inwestycji wydobywczych. Azerski gaz przyciąga koncerny takie jak BP, Lukoil oraz zachodnie państwa, które w zasobach kraju widzą szansę na budowę swojego bezpieczeństwa energetycznego. Pogwałcenie praw człowieka, fala represji i aresztowań nie powstrzymują europejskich przywódców przed ściskaniem rąk z dyktatorem. W grudniu 2013 r. umowę na wydobycie gazu z pola gazowego Shah Deniz w Azerbejdżanie podpisali włoski podsekretarz stanu, grecki premier, brytyjski minister spraw zagranicznych oraz europejski komisarz ds. energii. Dwa miesiące wcześniej odbyły się niedemokratyczne wybory prezydenckie, zaś w przeddzień podpisania umowy, czołowy azerski działacz monitorujący wybory, Anar Mammadov został aresztowany pod fałszywym zarzutem posiadania narkotyków i skazany na ponad 5 lat więzienia.

Pożyczki dla Łukoilu na wydobycie azerskiego gazu z pola Shah Deniz II udzielił Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju (EBOR), w jego radzie dyrektorów i gubernatorów

¹ Więcej na temat Projects of Common Interest: <https://ec.europa.eu/energy/en/topics/infrastructure/projects-common-interest>

Dlaczego Europa nie powinna wspierać budowy kolejnych gazociągów z Azji Centralnej?

Podsumowanie analizy CEE Bankwatch Network „No public money for Mega-Gas Pipeline projects”

www.bankwatch.org/sites/default/files/study-PCI-gas-12Jun2014.pdf

wyznaczających kurs polityczny banku oraz zatwierdzających projekty zasiadają również przedstawiciele ministerstw krajów Unii, w tym Polski. Bank zgodnie ze statutem inwestuje jedynie w państwach urzeczywistniających zasady demokracji wielopartyjnej. W 2015 roku, EBOR oraz Azjatycki Bank Odbudowy planują kolejne pożyczki dla projektu.

Turcja

Przecinający Turcję Gazociąg Trans-anatolijski (TANAP) stwarza duże ryzyko militaryzacji rurociągu na całej jego trasie. Doświadczenia Turcji z podobnymi inwestycjami jak rurociąg Baku-Tibilisi-Cayhan (BTC) pokazują, że istnieje duże prawdopodobieństwo nadużyć do jakich dochodziło wcześniej: zawłaszczanie ziemi stanowiącej jedyne źródło utrzymania mieszkańców, brak lub niewystarczające kompensacje – w wielu przypadkach wykazano, że za metr ziemi wypłacano równowartość siedmiu gum do żucia, aresztowania oraz pobicia przez policję mieszkańców demonstrujących przeciwko inwestycji.

Turecki aktywista, Ferhat Kaya, informujący lokalną społeczność o prawie do zadośćuczynienia za utratę ziemi został dwukrotnie aresztowany i torturowany przez władze. W wywiadzie dla organizacji Platform, jakiego udzielił w 2013 r., wspomina: „Wzdłuż trasy rurociągu BTC widziałem na własne oczy co oznacza dla lokalnej ludności swobodny przepływ ropy i gazu: degradację środowiska, utratę środków do życia. Jeśli kolejna inwestycja –

Południowy Korytarz Gazowy - zostanie zatwierdzona, ludzie mieszkający na jej trasie będą doświadczać podobnych represji”.

Turkmenistan

Fakt, że Rurociąg Transkaspijski znalazł się na europejskiej liście Projektów Wspólnego Interesu jest niepokojący, wpływy z tej inwestycji bowiem zasila budżet kolejnego autorytarnego reżimu Berdymuchammedów.

Według Human Rights Watch, Turkmenistan jest jednym z najbardziej represyjnych krajów na świecie. Państwo w pełni kontroluje media drukowane i cyfrowe, dokładna liczba więźniów politycznych lub przetrzymywanych w areszcie jest nieznana. Więźniowie w wielu przypadkach „znikają”, zarzuty nie są przedstawiane nawet rodzinom zatrzymanych. Rząd nie wpuszcza na terytorium kraju działaczy praw człowieka i nie honoruje procedur Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Według Transparency International jest to również jedno z najbardziej skorumpowanych państw świata. Biorąc pod uwagę powyższe, łatwo przewidzieć, że wpływy z planowanej inwestycji posłużą wzmocnieniu autorytarnych rządów. We wrześniu 2011 roku Rada Europejska udzieliła Komisji Europejskiej mandatu pozwalającego na negocjacje z Turkmenistanem na temat Trans kaspijskiego Gazociągu. Treść rozmów utrzymywana jest w ścisłej tajemnicy.